



Bezpieczeństwo militarne Polski z perspektywy kulturowej. Przyczynek do rozważań o kulturze bezpieczeństwa

MICHAŁ PIEKARSKI
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Abstrakt:

Praca jest próbą zbadania bezpieczeństwa militarnego Polski z perspektywy kulturowej. Koncepcja kultury strategicznej pozwala na wyjaśnienie polityki bezpieczeństwa współczesnej Polski, która zdominowana jest przez bezpieczeństwo militarne, a w tym sektorze – przez potencjał lądowy. Analiza kultury strategicznej wykazuje znaczące wpływy doświadczeń i mitów z czasów I Rzeczypospolitej, co tworzy środowisko niesprzyjające modernizacji sił zbrojnych i polityki bezpieczeństwa.

Słowa kluczowe:

[bezpieczeństwo](#), [siły zbrojne](#), [kultura strategiczna](#).

Celem artykułu jest próba opisu sposobu w jaki w Polsce, po roku 1989 zagadnienia tzw. bezpieczeństwa militarne, a zatem tej sfery bezpieczeństwa, która skoncentrowana jest na armii i sposobie jej użycia w celach politycznych, postrzegane były przez elity polityczne oraz wojskowe. Problematyka ta może być uważana za przynależną wyłącznie do dziedziny nauk o bezpieczeństwie, a zwłaszcza tzw. nauk wojskowych zajmujących się zasadniczo szczegółowymi kwestiami z zakresu organizacji sił zbrojnych, dowodzenia, techniki wojskowej oraz pokrewnych dziedzin.

Jednak dla uzyskania możliwie pełnego obrazu funkcjonowania państwa (jak również społeczeństwa) w tej sferze, niezbędne jest szersze spojrzenie, uwzględniające także inne obszary wiedzy naukowej – a do takich należy perspektywa oferowana przez studia nad kulturą bezpieczeństwa. Pod względem metodologicznym, wykorzystano oficjalne dokumenty, jak również artykuły i opracowania dostępne w niezależnej od Ministerstwa Obrony Narodowej prasie. Wreszcie istotnym, choć szczególnym, rodzajem źródeł są osobiste spostrzeżenia autora i wnioski wyciągnięte z wieloletnich kontaktów z osobami pełniącymi w różnym okresie i w różnym charakterze służbę wojskową.

Na potrzeby artykułu nie prowadzono jednak odrębnych badań empirycznych, ilościowych bądź jakościowych, choć wyraźnie widoczna jest potrzeba przeprowadzenia takowych.

Wieloaspektowe spojrzenie na bezpieczeństwo i armię

Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej, podobnie jak każda tego rodzaju organizacja, mogą być – co jest już

truizmem – opisywane z wielu perspektyw. Najbardziej szczegółową spośród nich jest oczywiście wiedza stricte wojskowa.

Jest to cały zakres informacji dotyczących sposobu postępowania żołnierza, zasad działania i obsługi przydzielonego mu wyposażenia i uzbrojenia, funkcjonowania żołnierza i całych struktur organizacyjnych (pododdziałów, oddziałów, związków taktycznych). W szczególności wyraźny jest w tym obszarze wiedzy cel jej gromadzenia, mianowicie przygotowanie sił zbrojnych do walki. Całe bowiem siły zbrojne są zorganizowane przede wszystkim w tym jednym celu, to znaczy w celu stosowania przemocy w imieniu państwa, co za tym idzie, każdy aspekt ich funkcjonowania wiąże się właśnie z ich efektywnością jako narzędzia przemocy.

Oczywiście, z punktu widzenia naukowego, wiedza wojskowa może być podzielona na obszary zainteresowania różnych nauk. Technika wojskowa sama w sobie jest przedmiotem, który bada całe spektrum nauk technicznych. Zachowanie żołnierza na polu walki może być przedmiotem zainteresowania nie tylko taktyki, ale także psychologii, socjologii i nauk prawnych.

W naukach społecznych, a zwłaszcza w nauce o stosunkach międzynarodowych, zagadnienia związane z wojskiem i siłami zbrojnymi zostały w sposób szczególny ujęte w tzw. realistycznym nurcie badań nad bezpieczeństwem. Jego klasyczni przedstawiciele jak Hans Morgenthau czy Joseph Nye wiążą bezpieczeństwo z pojęciem potęgi – także militarnej państwa. Postrzeganie bezpieczeństwa państwa przede wszystkim przez pryzmat jego potęgi, a zwłaszcza potencjału militarne, jest jednak perspektywą wyraźnie zawężoną, a we współczesnej literaturze przedmiotu kładzie się nacisk na ukazanie

wieloaspektowości problematyki bezpieczeństwa (Czaputowicz, 2012).

Z tych samych powodów, istotne jest spojrzenie na całość sił zbrojnych państwa – w tym przypadku Polski – z perspektywy nauk społecznych poprzez zadanie pytania o faktyczną rolę sił zbrojnych, wynikającą ze sposobu postrzegania wojska przez elity polityczne oraz wojskowe, co oznacza perspektywę kultury strategicznej.

Samo pojęcie kultury strategicznej może zostać zdefiniowane, w ślad za J. Snyderem, który pierwszy użył tego pojęcia, jako: (...) *zbiór idei, emocjonalnych odruchów warunkowych i wzorców zachowań, który członkowie narodowej wspólnoty strategicznej nabyli poprzez edukację lub naśladownictwo i współdzielą ze sobą nawzajem w obszarze strategii [nuklearnej]* (Gray, 2006, za: Snyder, 1977).

W kontekście zagadnień definicyjnych należy także zwrócić uwagę na opinię Colina S. Graya, który zwraca uwagę na fakt że pojęcie „kultury strategicznej” mieści się pomiędzy dwoma innymi kategoriami, mianowicie „kulturą publiczną” (polityczną) oraz kulturą organizacyjną wojska (Gray, 2006, s. 10).

Innymi słowy jest to poszukiwanie odpowiedzi jakich **udziela sobie społeczeństwo i jego elity** na pytania takie jak: *Kim jesteście? Jakie jest nasze miejsce w otoczeniu innych państw? Co chcemy osiągnąć?* To prowadzi do drugiego, a zatem analizy samej kultury strategicznej, a zatem do określenia zagrożeń postrzeganych przez elity (i co oczywiście, kim są owe elity, gdy mowa o sferze bezpieczeństwa) i preferowanych przez nie sposobów neutralizacji tychże zjawisk. Wreszcie trzecim poziomem jest sfera funkcjonowania samych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, w tym w szczególności sił zbrojnych. Te trzy poziomy analizy determinują strukturę tekstu.

Po pierwsze należy ocenić polską kulturę polityczną, w szczególności ogólną percepcję postrzegania przez społeczeństwo i jego elity państwa i jego zasadniczych celów politycznych.

Należy zwrócić uwagę na jeden istotny problem. Analiza tego rodzaju różni się od typowej analizy z zakresu bezpieczeństwa, zwłaszcza technicznej. Nie ma bowiem na celu określenia tego co jest obiektywnie istniejące. W przypadku badań nad, przykładowo, rolą broni pancernej, można poruszać się w świecie, który może być opisany do pewnego stopnia w sposób obiektywny, na przykład porównując charakterystykę pancerza wozu bojowego i istniejących środków przeciwpancernych. W tym przypadku jednak problemem nie jest to co jest obiektywnie istniejące. Problemem jest to, co jest postrzegane przez społeczeństwo i elity jako zagrożenie – nawet jeśli dane zjawisko nie występuje obiektywnie a preferowany sposób zapewnienia bezpieczeństwa jest obiektywnie nieskuteczny.

Obronność i społeczeństwo Polski w kontekście społecznym i historycznym

Polska jest państwem o szczególnej historii społecznej. Jej współczesne społeczeństwo, w przeciwieństwie do społeczeństw Europy Zachodniej, które przeszły klasyczny proces modernizacji, w toku którego wytworzyło się państwo narodowe i państwo przemysłowe (czy też jak syntetycznie ujmują to Tofflerowie – społeczeństwo drugiej fali) a następnie państwo i społeczeństwo przekształciły się w twory postnowoczesne, postnarodowe i postindustrialne (trzeciej fali), konstituowało się w wyniku oddziaływania silnych zjawisk zewnętrznych, głęboko ingerujących w granice, strukturę

społeczną oraz sam fakt istnienia bądź nieistnienia państwa.

Odwołując się do prac Jana Sowy (2011) oraz Andrzeja Ledera (2014) można opisać historię Polski od wieku XVII do okresu PRL jako okres w którym państwo polskie uległo przekształceniom w sposób, którego społeczeństwo (jakkolwiek rozumiane) nie zauważa. I Rzeczypospolita funkcjonowała jeszcze długo po tym, gdy wskutek zahamowania procesów modernizacji gospodarki i wewnętrznego rozkładu politycznego, przestała się liczyć na arenie międzynarodowej i stała się areną walk wewnętrznych oraz ingerencji obcych państw – do rozbiórów włącznie.

Procesy modernizacji – w tym przemysłowej – oraz zmiany społeczne – zachodziły w okresie kiedy Polska znajdowała się pod obcą, albo narzuconą przez obcych władzą. Miała miejsce industrializacja oraz powstanie państwa narodowego (i to w porównaniu z innymi państwami w Europie – wręcz jednolitego etnicznie), to drugie zjawisko w znacznej mierze miało miejsce wskutek awansu społecznego chłopów, z powodu eliminacji dotychczasowych elit (zwłaszcza szlachty i starego mieszczaństwa).

W sferze bezpieczeństwa ten okres ponad trzech wieków był czasem traumatycznym i naznaczonym klęskami. Słaba ekonomicznie Polska nie była w stanie wystawić armii odpowiadających potencjałem jakościowym ani ilościowym armiom swoich przeciwników. Jej siły zbrojne składały się głównie ze szlachty oraz żołnierzy najemnych, rola odgrywana przez chłopów była wysoce ograniczona, a pobór rekruta (piechota łanowa, piechota dymowa) był nieefektywny w stosunku do potrzeb. Dodatkowo znaczną siłą stanowiły formacje prywatne (magnackie). Stanowiło to znaczący kontrast wobec sytuacji w państwach ościennych, w których znaczenie

formacji najemnych szybko spadało po wojnie trzydziestoletniej, ustępując miejsca armii narodowej.

Nie można także pominąć faktu, że w okresie gdy rozkwitały potęgi morskie państw Europy Zachodniej, wskutek czego później Piotr I zbudował zręby przyszłej rosyjskiej obecności na oceanach, Polska zupełnie zlekceważyła morski aspekt gospodarki i bezpieczeństwa. Powołanie jeszcze w szesnastym wieku floty kaperskiej, czy budowa okrętów za panowania Zygmunta III Wazy okazały się tylko wyjątkowymi epizodami w morskiej ignorancji państwa polskiego, a skutki tej ignorancji okazały się tragiczne w skutkach.

Tragiczne w skutkach okazały się także późniejsze próby odbudowy państwowości polskiej w drodze powstań. Należy zauważyć, że te próby – wobec braku faktycznych możliwości odniesienia zwycięstwa nad przeważającym przeciwnikiem, w sytuacji w której sprawa polska nie była istotnym elementem polityki innych mocarstw a trzej zaborcy nie byli ze sobą skonfliktowani – były z góry skazane na niepowodzenie.

Faktem jest że w omawianym okresie, miały miejsce sukcesy militarne. Jednak od połowy siedemnastego wieku trudno wskazać przykład wygranej wojny – a zatem osiągnięcia w drodze militarnej celów politycznych. Nawet sukcesy pierwszych lat istnienia II Rzeczypospolitej zostały osiągnięte w bardzo korzystnych warunkach, nie tyle dzięki własnemu potencjałowi, co wskutek znaczącego osłabienia sił niedawnych zaborców. Już wojna z bolszewikami zakończyła się tylko częściowym sukcesem, jakim był kompromisowy pokój ryski. Nie udało się bowiem zrealizować strategicznego zamiaru Józefa Piłsudskiego jakim było utworzenie „kordonu sanitarnego” pomiędzy Polską a Rosją.

Natomiast wrzesień roku 1939 okazał się klęską równie traumatyczną jak wcześniejszy zanik polskiej państwowości w wieku osiemnastym. Mimo buńczucznej postawy, mimo relatywnie dużych liczebnie sił zbrojnych, Polska została faktycznie pokonana w ciągu około dwóch tygodni – tyle wystarczyło Niemcom, aby zająć zachodnią część państwa, odciąć Polskę od Pomorza i otoczyć Warszawę oraz podejść pod Lwów. Nawet gdyby ZSRR pozostał bierny i nie miałyby miejsce agresja ze Wschodu, to trudno sądzić aby udało się utrzymać tzw. przedmoście rumuńskie, o jakimkolwiek zwrocie zaczepnym nie wspominając. Oznaczało to bowiem oddanie przemysłu, miast, ludności Niemcom przy czekaniu na interwencję z zewnątrz w postaci pomocy Anglii i Francji.

Należy jednak zauważyć, że zwłaszcza po traumie jaką dla polskiego społeczeństwa (czyli de facto szlachty), to właśnie powstania, i to regularnie powtarzane, były najbardziej wyraźną próbą odzyskania niepodległości, przy czym wydarzenia z lat 1918–1920 mogą być interpretowane jako ogólnonarodowe powstanie – także w przypadku wojny roku 1920, zwłaszcza zważywszy na ogólny charakter walk i masową mobilizację ochotniczą. To prowadzi do pytania o źródła i racjonalność takich wyborów, zwłaszcza w obliczu zdarzenia szczególnego jakim było Powstanie Warszawskie. Był to bowiem ostatni jak dotąd epizod tego rodzaju w historii Polski, który z trudem poddaje się interpretacji w kategoriach racjonalnych decyzji wojskowych i politycznych, zarówno z uwagi na czytelny już wówczas układ sił wśród zwycięzców jak i tym bardziej czytelną dla ówczesnych decydentów słabość militarną (przede wszystkim – brak broni) mających wziąć udział w walkach sił Armii Krajowej.

Nie ulega wątpliwości, że kolejne zrywy powstańcze wobec znacznie silniejszych przeciwników były aktami desperackimi. Nie ulega także wątpliwości, że potencjalny wybór innej drogi musiał wiązać się ze ścieżką modernizacyjną. Dotyczyło to także sił zbrojnych.

Pojawia się tutaj jeden z prawdopodobnie najważniejszych elementów polskiej kultury strategicznej. Figura szlachcica, *sarmackiego obywatela-żołnierza* do której nie bez powodu nawiązywał w pisanych *ku pokrzepieniu serc* Sienkiewicz, została bowiem przetworzona w postać dwudziestowiecznego *obywatela-powstańca*. Jest to bowiem casus osoby która jest zobowiązana (i chętna) do stosowania przemocy, jednak w odróżnieniu od zachodnich koncepcji *obywatela-żołnierza* nie jest to typowy przedstawiciel społeczeństwa. Szlachcic należy do klasy wyższej, uprzywilejowanej ekonomicznie i politycznie, nadrzędnej wobec chłopstwa. Powstaniec należy do walczącej mniejszości, przyszłej elity rządzącej, nierzadko sam wywodzi się z wyższych warstw społecznych (szlachta, mieszczaństwo). Nie jest to tylko kwestia mitu.

Dla przykładu, w I kompanii kadrowej w kadrze dowódczej znajdowały się takie osoby jak Jan Kazimierz Kruszewski (syn ziemianina, późniejszy generał), Tadeusz Adam Kasprzycki (kolejny późniejszy generał, studiował w Paryżu i Genewie), Stanisław Burhardt-Bukacki (syn powstańca styczniowego, także doszedł do stopnia generała dywizji), zaś tzw. ułańska siódemka składała się najwyraźniej wyłącznie z osób o pochodzeniu szlacheckim.

Natomiast w przypadku późniejszej konspiracji, a dokładniej żołnierzy batalionu „Zośka” Kedywu Armii Krajowej. Według badań T. Strzembosza dominowali w nim synowie dobrze sytuowanych rodzin

inteligentnych, uczęszczający przed wojną do dobrych, a wręcz uważanych za elitarne, szkół (Strzembosz, 1982, ss. 372–294).

Pod względem wojskowym, figura szlachcica z szablą, także po transformacji w postać konspiratora z pistoletem, również pozwala na wyciągnięcie interesujących wniosków. Jest to bowiem postać osoby, która nie jest zawodowym żołnierzem. To osoba dla której zajęcie wojskowe jest ważne, ale nie jedyne, wobec innych zajęć i ról społecznych. Jest to osoba, która nie walczy w sposób typowy dla wojny toczonej przez państwa narodowe, nie jest żołnierzem masowej, uprzemysłowionej wojny. Wojna w okresie I Rzeczypospolitej dopiero ulegała tym przemianom. Wreszcie, osoba ta walczy głównie na „swoim” terytorium (co jest najwyraźniejsze w przypadku powstańców). Jest to także mężczyzna – w domyśle heteroseksualny, w życiu prywatnym mąż i ojciec.

Wyraźne jest więc oderwanie tych postaci od nowoczesności, a wręcz odrzucenia nowoczesności w zakresie wojskowości. Nie ma tutaj, mimo że figurę szlachcica i postać powstańca dzieli ponad dwieście lat burzliwej historii europejskich społeczeństw i armii, widocznego wpływu ogromnych przemian społecznych i technicznych, które uczyniły z europejskich armii masowe, zmechanizowane, industrialne narzędzia stosowania przemocy. W tych armiach rola „obywatela – żołnierza” dotyczy całego społeczeństwa, które ma zasilać armię i jej zaplecze (zwłaszcza przemysł zbrojeniowy) gotowymi do wszelkich wyrzeczeń i wyćwiczonymi w posłusznym wykonywaniu rozkazów ludźmi. Z powodu zapotrzebowania na dużą liczbę żołnierzy i robotników, nie ma tu miejsca na ograniczanie się do jednej klasy czy warstwy społecznej, kryterium tożsamości narodowej pozostaje jedynym obowiązującym.

Zarazem, role kierujących machiną wojenną przejmują zawodowcy – starannie i długo szkoleni i ćwiczeni w sztuce kierowania ludźmi i zarządzania zjawiskami zachodzącymi na polu bitwy zdominowanym przez masowe armie. Wzrasta zapotrzebowanie na specjalistów od techniki wojskowej, sama wojna ulega wszak utechniczaniu i to właśnie nowe środki techniczne – jak szybkostrzelna, a czasem wysoce mobilna artyleria, broń pancerna, wreszcie lotnictwo dominują na polu walki i decydują o zwycięstwie lub porażce. Biegłość we władaniu szablą lub butelką z benzyną przestają mieć jakiegokolwiek znaczenie.

Wraz z kolejnymi przemianami armie Zachodu przekształciły się w siły postindustrialne, w których środki techniczne, w tym przeznaczone do gromadzenia, analizy, dystrybucji informacji oraz pozwalające na precyzyjne rażenie przeciwnika są podstawowymi narzędziami, ważniejszymi niż sama zdolność do rażenia przeciwnika. Skutkiem tego jest odejście od modelu masowej armii i przejście do armii złożonej przede wszystkim z żołnierzy zawodowych, nierzadko uzupełnianej przez pracowników cywilnych. W tym momencie obserwowane są kolejne konsekwencje dla statusu *wojownika*. Nie jest to bowiem typowy żołnierz frontowy (piechur, kawalerzysta, artylerzysta) z własnej woli lub przymusu wyrwany z codziennego życia lub służący dla potwierdzenia bądź udowodnienia swojego statusu społecznego. Jest to po prostu zawodowy żołnierz lub pracownik cywilny, kobieta lub mężczyzna. Osoby te cechują się wysokimi kwalifikacjami i są poddane długotrwałej selekcji.

Klasycznym przykładem są tutaj działania sił morskich lub lotniczych, które mogą wpływać na bieg konfliktów zbrojnych właśnie poprzez precyzyjne stosowanie siły, nawet na bardzo dużych odległościach

(rzędu setek i tysięcy kilometrów), gdzie kluczowe są właśnie umiejętności radzenia sobie z nowoczesną techniką (Toffler i Toffler, 1998).

Konsekwencje dla współczesnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej

Nie ulega wątpliwości, że w roku 1989, gdy opozycja rozpoczęła przejmowanie władzy, sprawy bezpieczeństwa były traktowane w sposób szczególny. Charakterystyczne jest to, że nie wiązało się to z zagrożeniem bezpośrednią ingerencją z zewnątrz. Fakt, że do tranzycji doszło w drodze pozytywnej kooperacji pomiędzy władzą a opozycją, odgrywał kluczową rolę w traktowaniu wojska, ale także innych służb mundurowych przez elity opozycyjne. Kluczowe bowiem dla tego procesu było przeciwieństwo stanowisko samych decydentów wojska i aparatu MSW, którzy dysponowali potencjałem mogącym proces transformacji zatrzymać w sposób siłowy, i można sądzić, że takie próby miałyby miejsce gdyby politycy wywodzący się z opozycji dążyli do działań odwetowych wobec żołnierzy i funkcjonariuszy.

Weryfikacja – w dodatku dobrowolna – objęła jedynie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Nie miały miejsce żadne inne poważne zmiany kadrowe. W pierwszym składzie rządu Tadeusza Mazowieckiego ministrem spraw wewnętrznych (i wicepremierem) był gen. broni Czesław Kiszczak, ministrem obrony narodowej – gen. armii Florian Siwicki, do końca X kadencji Sejmu istniał także Klub Postów Wojskowych. O ile Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już w 1990 roku przeszło w ręce solidarnościowego ministra Krzysztofa Kozłowskiego, to od 1990 do roku 1992 stanowisko ministra obrony zajmował, pozostający wciąż w służbie

czynnej adm. Piotr Kołodziejczyk. Istotną symboliczną zmianą była zmiana treści roty przysięgi wojskowej (żołnierze będący w służbie czynnej musieli zresztą składać wówczas ponowną przysięgę wojskową), kasacja korpusu osobowego oficerów polityczno-wychowawczych oraz utworzenie Odryniariatu Polowego.

Lech Wałęsa w okresie swojej prezydentury był osobą, która dążyła do traktowania nieformalnych i formalnych wpływów w służbach mundurowych jako istotnych wizerunkowo części swojej prezydentury. Należy jednak zauważyć, że pomimo różnych widocznych powiązań (gdzie media wskazywały także na szczególną rolę jego zaufanego podwładnego, M. Wachowskiego) i czasem szczególnych koncepcji, jak powołania liczącej 50 tysięcy żołnierzy Gwardii Narodowej podległej bezpośrednio prezydentowi (Kurski, 1993).

Poza tzw. sprawą Oleksego, a więc oskarżeniem ówczesnie urzędującego premiera o szpiegostwo na rzecz Rosji, które nie zostało potwierdzone na drodze procesu sądowego, trudno wskazać takie przypadki, w których faktycznie dochodziło do sytuacji niebezpiecznych dla porządku demokratycznego. Spory toczony we wczesnych latach dziewięćdziesiątych miały raczej charakter ambicjonalny i personalny, z tzw. obiadem drawskim na czele (Krzemień 2000).

Trzeba przy tym zauważyć, że grono polityków, publicystów czy innych osób zajmujących się sprawami bezpieczeństwa i obronności poza samym wojskiem, a zwłaszcza w środowiskach postsolidarnościowych, było bardzo ograniczone, co stwarzało sporą swobodę działania (w tym lobbingu) samym służbom. Natomiast w środowiskach lewicy postkomunistycznej, oprócz dawnych funkcjonariuszy i działaczy PZPR również silny był wpływ

osób wywodzących się z wojska i służb mundurowych.

Trudno wskazać w związku z tym faktyczne zmiany w zakresie postrzegania sił zbrojnych. Dokumenty doktrynalne ograniczają się bowiem do ogólnikowych sformułowań o obronie państwa, i w ślad za tym utrzymywano liczne i przeznaczone do użycia w konflikcie konwencjonalnym siły zbrojne. Przykładowo, przyjęta 21 lutego 1990 roku „Doktryna Obronna Rzeczypospolitej Polskiej” jest dokumentem osadzonym jeszcze w realiach późnych lat osiemdziesiątych. Pochodzące z roku 1992 „Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz polityka bezpieczeństwa i strategia obrona Rzeczypospolitej Polskiej” czy przyjęte w roku 2000 „Strategia Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej” oraz „Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej”, jako zasadnicze zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa w dalszym ciągu postrzegają agresję militarną na dużą skalę. Innego rodzaju zagrożenia są wspomniane jedynie bardzo ogólnikowo. Późniejsze dokumenty jak „Strategia Bezpieczeństwa Narodowego” z roku 2007 są dojrzałą diagnozą środowiska bezpieczeństwa, w której uwzględnia się szersze spektrum zagrożeń i mechanizmów implementacji polityki bezpieczeństwa, ale ponownie wyraźny jest bardzo silny nacisk kładziony na bezpieczeństwo militarne i obronę przed agresją, dobitnie potwierdzony w tzw. „Doktrynie Komorowskiego”, gdzie wzywa się do znaczącego ograniczenia wszelkiego zewnętrznego zaangażowania militarne-go i koncentracji na obronie własnego terytorium (BBN 2015, Koziej, 2013). Miały oczywiście miejsce pewne przesunięcia i reformy strukturalne, ale trudno doszukać się w nich faktycznej zmiany podejścia do postrzegania sił zbrojnych i ich roli w państwie.

Symptomatyczne w tym kontekście są pochodzące z roku 1997 wypowiedzi R. Szeremietiewa, prawnicowego polityka, wiceministra obrony narodowej w latach 1992–1993 i 1997–2001, w których zapowiedane jest stworzenie takich sił zbrojnych, które w razie wojny zostałyby rozwinięte do stanu (...) *1,5 do 2 milionów żołnierzy* (sic) z czego 1,5 miliona miałoby stanowić rezerwiści z tzw. wojsk obrony terytorialnej, poddani obowiązkowemu trzymiesięcznemu szkoleniu w czasie pokoju (w ramach zasadniczej służby wojskowej), którzy później (...) *doskonalili by swoje rzemiosło w okresowych szkoleniach, przygotowując się do obrony swego rodzinnego domu* (Kiński i Zalewski, 1997).

Dla porównania, według dostępnych danych, Wojsko Polskie w chwili wejścia do NATO (w roku 1999) liczyło 240 tysięcy żołnierzy, z czego 140 tysięcy stanowili żołnierze poborowi i nadterminowi. Wojska Lądowe liczyły 142 tysiące żołnierzy, zgrupowanych m.in. w 9 dywizjach (pancernych, zmechanizowanych i kawalerii powietrznej). Zaczęto także tworzyć siły obrony terytorialnej. Była to więc armia silna liczebnie, o czym świadczy także uzbrojenie: 1717 czołgów, 1367 bojowych wozów piechoty, ponad 1200 dział i moździerzy o kalibrze ponad 100 milimetrów (oraz m.in. 711 dział o kalibrze 85 mm), ponad 250 samolotów bojowych. Należy zauważyć, że znaczna część uzbrojenia była przestarzała (np. czołgi T-55, działa D-44) lub starzejąca się (armatohaubice 2S1 Goździk, bojowe wozy piechoty BWP-1). Lotnictwo wojskowe dysponowało 250 samolotami bojowymi z czego prawie połowę stanowiły przestarzałe już samoloty MiG-21 M (ok 106 maszyn, plus 26 takich samolotów w lotnictwie Marynarki Wojennej) oraz śmigłowce – głównie lekkie Mi-2, transportowe Mi-8 i 38 śmigłowców bojowych Mi-24 w lotnictwie Wojsk

Lądowych. W Marynarce Wojennej znaczną część potencjału sił okrętowych stanowiły jednostki o wieku trzydziestu lat lub większym (AK 1999). To zestawienie nie uwzględnia innych elementów systemu obronnego państwa, a w szczególności jednostek wojskowych podlegających Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji, któremu podlegały Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe, Biuro Ochrony Rządu oraz jednostka specjalna GROM.

Należy zauważyć, że w latach dziewięćdziesiątych podjęto kilka projektów modernizacyjnych w tym budowy nowego czołgu (program *Goryl*), samobieżnych armatohaubic (*Regina*) uzbrojenia przeciwlotniczego (programy *Grom* i *Loara*), czy pozyskania śmigłowców bojowych (*Huzar*) oraz pozyskania kołowych transporterów opancerzonych i pocisków przeciwpancernych. Ich rezultaty były zróżnicowane i widoczne dopiero po roku 2000.

W kolejnych latach procesy zmian w Siłach Zbrojnych miały głównie charakter redukcji. Według danych zgromadzonych przez portal militarium.net (2008a), W roku 2004 Wojsko Polskie liczyło etatowo 150 tysięcy żołnierzy (w tym 89 tysięcy w Wojskach Lądowych) uzbrojonych w m. in. 1005 czołgów (w tym 128 pozyskanych z Niemiec używanych czołgów Leopard 2A4 oraz 233 czołgi PT-91 – część to egzemplarze nowe, część to przebudowane do tego standardu czołgi T-72), 1321 bojowych wozów piechoty, 842 działa i moździerze o kalibrze powyżej 100 mm. Podjęte także zostały w roku 2002 decyzje o zakupie kierowanych pocisków przeciwpancernych i kołowych transporterów opancerzonych. W lotnictwie spośród odrzutowych samolotów bojowych, pozostały jedynie samoloty MiG-29 (których liczba uległa wówczas zwiększeniu, wskutek przejęcia samolotów tego typu z lotnictwa niemieckiego) oraz

Su-22, pozostałe typy zostały uznane za nieperspektywiczne i wycofane. W tym okresie rozpoczęły się dostawy średnich samolotów transportowych CASA-295M, a w roku 2003 podjęto decyzję o zakupie wielozadaniowych samolotów bojowych F-16C.

Redukcje dotknęły także wojsk obrony przeciwlotniczej, choć w ich przypadku miała miejsce ograniczona modernizacja zestawów rakietowych, modernizacji uległo także wyposażenie wojsk radiotechnicznych (odpowiedzialnych za obserwację przestrzeni powietrznej przy użyciu stacji radiolokacyjnych). W Marynarce Wojennej modernizacja techniczna miała jeszcze bardziej ograniczony charakter, i dokonała się poprzez pozyskanie używanych okrętów (dwóch fregat rakietowych klasy „Olivier Hazard Perry” z USA, pięciu okrętów podwodnych klasy „Kobben” z Norwegii oraz adaptację do zadań okrętu wsparcia logistycznego przeznaczonej pierwotnie dla ZSRR pływającej stacji demagnetyzacyjnej, skutkiem czego powstał ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki”).

Dwa lata później, liczba żołnierzy zawodowych wynosiła 76 tysięcy żołnierzy. Pod względem uzbrojenia, Wojsko Polskie posiadało: 957 czołgów, 1307 bojowych wozów piechoty, 868 dział i moździerzy o kalibrze powyżej 98 milimetrów. Sytuacja sprzętowa ani liczebność sił zbrojnych nie uległy więc zasadniczym zmianom (Militarium, 2008b).

W roku 2014 liczebność Sił Zbrojnych wynosiła według danych oficjalnych: 100 tysięcy żołnierzy z czego 47 tysięcy w Wojskach Lądowych, 16 tysięcy w Siłach Powietrznych, 7 tysięcy w Marynarce Wojennej i 28 tysięcy w pozostałych strukturach (Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych Wojska Specjalne, Żandarmeria Wojskowa, instytucje centralne MON, szkolnictwo wojskowe, wojskowa służba zdrowia). Liczba

żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych (rezerwy czynnej) wynosiła etatowo 20 tysięcy. Głównym uzbrojeniem Wojsk Lądowych pozostają czołgi (w tym 128 Leopard 2A4 i 119 Leopard 2A5, 232 PT-91 232 T-72), bojowe wozy piechoty (ok 1200 BWP-1 i ok 670 KTO „Rosomak”), działa samobieżne i moździerz (342 działa 2S1, 111 dział typu „Dana” 8 typu „Krab”). W lotnictwie oprócz już używanych Su-22 i Mig-29 główną siłą stało się 48 samolotów F-16. W Marynarce Wojennej zauważalne było pojawienie się brzegowej jednostki bojowej, jaką jest Nadbrzeżny Dywizjon Raketowy (rozbudowywany do stanu Nadbrzeżnej Jednostki Raketowej, złożonej z dwóch dywizjonów) oraz prace modernizacyjne na niektórych okrętach (w tym doposażenie okrętów proj. 660 w broń raketową¹).

Wreszcie w ostatnich latach podjęto kolejne prace modernizacyjne, w tym mające na celu pozyskanie raketowych systemów przeciwlotniczych bliskiego i średniego zasięgu, systemów artylerii raketowej dalekiego zasięgu, moździerzy samobieżnych, gąsienicowych bojowych wozów piechoty, śmigłowców wielozadaniowych i okrętów – niszcycieli min oraz patrolowców, jak również okrętów podwodnych. Nasiliły się także postulaty odbudowy sił obrony terytorialnej² i podjęte zostały kroki w celu zacieśnienia współpracy z organizacjami paramilitarnymi.

- 1 Okręty te, zbudowane na początku lat dziewięćdziesiątych, czekały na swoje zasadnicze uzbrojenie prawie dwadzieścia lat
- 2 Pięć utworzonych na przelomie XX i XXI wieku brygad OT po kilku latach zredukowano do stanu batalionów i rozformowano do roku 2007. Już w 2003 roku uznano ten plan za „chybiony” gdyż jednostki wyposażone w wyeksploatowany sprzęt o niskiej wartości bojowej Jedną z tych jednostek (23 Śląską Brygadę OT) rozformowano w roku 2003 karnie w związku z rażącymi naruszeniami dyscypliny wojskowej

Faktem jest że w analizowanym okresie miały miejsce przemiany strukturalne, przede wszystkim redukcja liczby dywizji, brygad i samodzielnych pułków, jak również innych, mniejszych oddziałów i pododdziałów. Niektóre jednostki wojskowe i struktury były likwidowane, inne tworzone. Zmieniała się także liczba okręgów wojskowych, aż do ich likwidacji. Zmiany te nie wpływają na ogólny obraz, należy je raczej interpretować przez pryzmat doraźnych rozwiązań³.

Można także wskazać inne obszary aktywności wojskowej. W szczególności lata 2002–2015 to okres szczególnego zaangażowania Wojska Polskiego w misje zagraniczne, przede wszystkim w Iraku, Afganistanie, w Zatoce Perskiej i na Morzu Śródziemnym. W odróżnieniu od misji pokojowych, te działania miały charakter działań przeciwterrorystycznych i przeciwpartyzanckich, typowo bojowy co stanowiło o ich odmienności względem wcześniejszych operacji zagranicznych. Stanowiło to znaczące nowe doświadczenie dla Wojska Polskiego, armii, która od zakończenia walk z podziemiem antykomunistycznym i ukraińskimi nacjonalistami w latach czterdziestych funkcjonowała niemal wyłącznie w warunkach pokojowych. Konieczność wykonywania zadań bojowych, w odmiennych warunkach politycznych, społecznych, geograficznych i z użyciem odmiennego wyposażenia należy uznać za cenne doświadczenie, mimo specyficznych okoliczności istotne i częściowo przyspieszające procesy przemian (przede wszystkim w sferze mentalnej) w Siłach Zbrojnych.

- 3 Zmiany te były rozmaicie odbierane w samym wojsku, nieoficjalnie często interpretowane są jako wyraz realizacji partykularnych interesów osób lub grup (zmiana struktury oznacza zmiany etatów, co otwiera lub zamyka szanse na awanse, zwłaszcza generalskie).

Drugim ważnym obszarem przemian była emancypacja sił specjalnych do rangi odrębnego rodzaju sił zbrojnych. Było to działanie podejmowane wyraźnie pod presją zmieniających się uwarunkowań zewnętrznych i mające wyraźne cechy adaptacji wojska do nowych wyzwań.

Podsumowanie: kulturowe konsekwencje dla Sił Zbrojnych

Jakie wnioski można wyciągnąć z tego długiego zestawienia liczby żołnierzy i typów uzbrojenia w obszarze kultury organizacyjnej wojska, kultury strategicznej i politycznej?

Co jest oczywiste, widoczny jest wyraźny konserwatyzm jeśli chodzi o faktyczną (a nie deklarowaną jedynie) politykę obroną. Utrzymywane były i są duże liczebnie siły zbrojne, w których dominowały tradycyjne komponenty – wojska pancerne, zmechanizowane, artyleria, siły obrony terytorialnej. Charakterystyczne jest to, że zmiany w liczebności i strukturze – zwłaszcza kolejne redukcje – można przypisywać nie zaplanowanym reformom, ale konieczności wycofywania z linii sprzętu, którego dalsza eksploatacja z powodów technicznych była już absolutnie niemożliwa lub znacząco nieoptymalna. Ten sprzęt, który można jeszcze utrzymać w służbie, pozwala natomiast uzasadniać konieczność istnienia kolejnych jednostek wojskowych, co za tym idzie liczbę etatów żołnierzy zawodowych, stanowisk dowódczych, co z kolei przekłada się na takie czynniki jak: prestiż, szanse awansu, w tym w szczególności na stopnie w korpusie generałów. Ponadto istotne są także czynniki socjalne wynikające z faktu, że likwidacja jednostki wojskowej wymusza na żołnierzach zawodowych zmianę miejsca pełnienia służby lub odejście do cywila, zatem sytuację

mało komfortową życiową⁴. Dla lokalnych społeczności – zwłaszcza w tzw. „zielonych garnizonach” gdzie wojsko jest głównym pracodawcą – likwidacja jednostki wojskowej może mieć katastrofalne skutki ekonomiczne, co oczywiście sprawia, że na decyzje dotyczące obronności usiłują wpływać parlamentarzyści i przedstawiciele samorządów lokalnych.

Widać to w szczególności w przypadku lotnictwa, które wymaga szczególnie dużych nakładów na utrzymanie skomplikowanego sprzętu latającego oraz służącego im zaplecza. Ceną za zaniedbania w tym obszarze są sytuacje nadzwyczajne (katastrofy), które przyciągają uwagę mediów i opinii publicznej, a także niezdolność do wykonywania zadań nawet w razie pozornie prozaicznych problemów technicznych lub operacyjnych. Skutkiem tego, inwestycje miały charakter *reanimacyjny* i polegały w znacznej mierze na uzupełnianiu tych zdolności których już nie dało się inaczej (np. poprzez doraźne ograniczone modernizacje) utrzymać. Tak stało się z zakupem samolotów F-16 który nastąpił po wycofaniu wszystkich samolotów typu MiG-21 i MiG-23, gdy polskie lotnictwo pozostało tylko z niewielką liczbą samolotów myśliwskich MiG-29. Niestety podobna polityka prowadzona wskutek lotnictwa transportowego, gdzie na kryzys sprzętowy nałożył się

- 4 Wiąże się to z kilkoma czynnikami. Jednym z nich jest oczywiście sama konieczność adaptacji do nowych obowiązków a w razie odejścia ze służby – odmienną roli społecznej. Kolejnymi problemami są sytuacja na rynku mieszkaniowym (dostępność mieszkań służbowych była i jest bardzo zróżnicowana w zależności od garnizonu) oraz na rynku pracy i edukacji (co dotyczyło członków rodzin żołnierzy). Nie bez znaczenia jest także groźba naruszenia już zbudowanych nieformalnych więzi i struktur społecznych.

kryzys kadrowy, zakończyła się katastrofą z dnia 10 kwietnia 2010 roku⁵.

Jest bowiem oczywiste, że w przypadku takich elementów Sił Zbrojnych, które są zależne od szeregu skomplikowanych systemów technicznych, które nie poddają się presji wynikającej właśnie z tradycyjnej kultury, ponieważ nie da się w żaden sposób zastąpić techniki i właściwej jej eksploatacji improwizacją, odwagą czy brawurą w tradycyjnym rozumieniu⁶, widoczny jest wyraźnie konflikt pomiędzy obiektywnymi potrzebami państwa i jego armii a kulturą strategiczną.

W Polsce oznacza to także brak zrozumienia dla zmian w zjawisku konfliktu zbrojnego, gdyż akceptacja tych faktów jest sprzeczna z zakodowaną w polskiej kulturze wizją wojny i rolą jaką wypełnia żołnierz. Ma to szereg konsekwencji, choćby związanych z problemem służby wojskowej kobiet, które to zagadnienie zasługuje na odrębne opracowanie z perspektywy

5 Charakterystyczne zresztą jest, że w próbach wyjaśnienia tej katastrofy poprzez koncepcję spisku, widoczny jest element niedowierzania, wręcz zaprzeczania rzeczywistości jeśli chodzi o kwalifikacje załogi i jej decyzje. W tych koncepcjach polski żołnierz „nie może” być źle wyszkolony, „nie może” popełniać błędów, ergo: samolot rozbił się wskutek zamachu.

6 W przypadku wojen przednowoczesnych (Tofflerowskiej I fali) gdy walczące strony używały głównie broni białej, uzupełnianej jedynie przez broń palną czy artylerię, takie cechy jak determinacja, pomysłowość, odwaga, wręcz szaleńcza odwaga mogły mieć istotne znaczenie na polu walki, gdyż walczące strony posługiwały się porównywalną, prymitywną bronią. Obecnie trudno mówić o znaczeniu tych czynników na polu walki nasyconym techniką, gdzie nierzadko (jak w okresie operacji „Pustynna Burza”) jedna ze stron dysponuje przytłaczającą przewagą techniczną. Trudno wymagać, aby żołnierze wykazywali się odwagą i nadrabiali tak braki w wyposażeniu w sytuacji gdy nie są w stanie nawet wykryć przeciwnika zanim ten zada im poważne straty.

kultury strategicznej. Obecność kobiet w wojsku jest często interpretowana przez żołnierzy jako objaw „politycznej poprawności”, a zdarza się obecność kobiet jest eksponowana z powodów wyłącznie wizerunkowych. Taka sytuacja, co oczywiście w znaczący sposób może utrudnić rozwój zawodowy kobiet-żołnierzy i wręcz zniechęcić kobiety o adekwatnych predyspozycjach i motywacji do podjęcia lub kontynuowania służby wojskowej. Trudno natomiast dopatrzeć się szerszej refleksji dotyczącej miejsca kobiet w siłach zbrojnych, jaka stała się udziałem sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych po doświadczeniach konfliktów w Iraku i Afganistanie⁷. Dotyczy to nie tylko roli kobiet we własnych siłach zbrojnych, ale także percepcji ich roli w ogóle. Jeśli bowiem walka postrzegana jest przez żołnierzy jako rzecz wyłącznie męska, to automatycznie wpływa to na takie postrzeganie przeciwnika, a we współczesnych konfliktach asymetrycznych kobiety biorą bardzo aktywny udział. Widoczny jest zatem kolejny konflikt pomiędzy rzeczywistością konfliktu zbrojnego a kulturą.

Znacznie szerszym problemem jest fakt, że polska kultura strategiczna ignoruje niemal zupełnie problem bezpieczeństwa morskiego państwa. Jak wynika z analiz potencjału sił okrętowych, regres Marynarki Wojennej w okresie po 1945

7 W polskich siłach zbrojnych nie są widoczne zmiany, które w tym zakresie zostały wprowadzone w Stanach Zjednoczonych, gdzie obecnie trwa proces otwarcia wszystkich specjalności wojskowych dla kobiet i gdzie wskutek doświadczeń irańskich i afgańskich zwrócono uwagę na rolę, jaką kobiety odgrywają w działaniach niekonwencjonalnych. Utworzono m.in. specjalne zespoły odpowiedzialne za interakcje z żeńską częścią populacji – Female Engagement Teams i Cultural Support Teams, w ostatnie w siłach specjalnych.

zaczął się już w latach siedemdziesiątych, a proces ten może doprowadzić do agonii tego rodzaju sił zbrojnych. Udział wydatków na Marynarkę Wojenną w latach 1999–2009 w budżecie MON spadł z 8% do 2,9% (Sołkiewicz, red., 2015).

Stoi to w rażącej sprzeczności z sytuacją globalną, gdzie znaczenie gospodarki morskiej jest kluczowe dla współczesnych państw. Dotyczy to zarówno transportu morskiego, jak i innych form ekonomicznej eksploatacji, w tym wydobywania surowców energetycznych z dna morskiego oraz jako źródła energii odnawialnej (morskie farmy wiatrowe). Mimo że w polskiej polityce zagranicznej deklaracyjnie zwraca się szczególną uwagę na bezpieczeństwo energetyczne państwa, postrzegane głównie w kategoriach uniezależnienia się od importu ropy i gazu ziemnego z Rosji, a budowa gazociągu na dnem Bałtyku z Rosji do Niemiec wywołała bardzo emocjonalne reakcje i podjęto w Polsce budowę portu mającego służyć do przetransportowania drogą morską gazu, to w ślad za tym nie szła modernizacja sił morskich. Obecne programy pozyskania nowych okrętów są w tym kontekście podejmowanym w ostatniej chwili działaniem *reanimacyjnym*.

Ponownie, jest to problem szerszy niż tylko decyzje wojskowe i techniczne. I Rzeczypospolita i jej elity zlekceważyły morze, w czasie gdy żegluga morska i handel napędzały mechanizmy modernizacyjne w Europie Zachodniej. Okres II Rzeczypospolitej i jej ogromny wysiłek modernizacyjny – walka o dostęp do morza, budowa portu w Gdyni, stworzenie floty wojennej i handlowej oraz okres budowy znaczącego potencjału morskiego po 1945 roku, gdy Polska objęła w posiadanie znacznie większy niż przedwojenne 123 kilometry odcinek wybrzeża Bałtyku można

interpretować jako próbę dogonienia rozwiniętych państw. Ten proces modernizacji został po roku 1989 w znacznym stopniu zatrzymany, a jego efekty niemal zaprzepaszczone. Gospodarka morska pozostaje poza polem widzenia mediów, społeczeństwa i polityków. Może być to oznaka – także w przypadku bezpieczeństwa morskiego państwa – swoistej konserwatywnej reakcji, próby eliminacji z pola widzenia tego rodzaju sił zbrojnych, który jest z uwagi na swoją specyfikę znacząco odmienny od sił lądowych i który nie pasuje do wizji i pojęć zakorzenionych w głębokiej przeszłości.

Reasumując, omawiane zjawiska w sferze bezpieczeństwa w konfrontacji z kwestiami kulturowymi budzą istotny niepokój. Pojawia się, aktualnie zwłaszcza w kontekście wydarzeń na Ukrainie pytanie o to, w jakim stopniu polska kultura strategiczna stwarza warunki do działań adekwatnych do pojawiających się współcześnie wyzwań i zagrożeń, a w jakim zakresie zachęca do działań nieadekwatnych, wynikających z przywiązania do wartości i pojęć z przeszłości. Można wstępnie ocenić, choć wymaga to dalszych badań, że obecnie dominuje konserwatywne podejście do problemów bezpieczeństwa, co ma przełożony wpływ na podejmowane decyzje, także w najbliższej przeszłości. Pojawia się także pytanie na ile efektywne będą procesy modernizacji technicznej, jeśli nie ulegnie zmianie ich kontekst kulturowy.



Michał Piekarski – dr, adiunkt w Pracowni Koordynacji Badań i Dydaktyki Bezpieczeństwa Narodowego Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Zajmuje się problematyką sił specjalnych, bezpieczeństwa wewnętrznego Polski, bezpieczeństwa Unii Europejskiej oraz ewolucją Wojska Polskiego po roku 1989. Autor książki *Bezpieczeństwo*

wewnętrzne Polski w latach 1989–2013. Wybrane aspekty (Warszawa 2013).

Afiliacja Autora:

Pracownia Koordynacji Badań i Dydaktyki Bezpieczeństwa,
Narodowy Instytut Studiów Międzynarodowych,
Uniwersytet Wrocławski
E-mail: michal.piekarski@uwr.edu.pl

Bibliografia:

- Czaputowicz, J. (2012). *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Koziej, S. (2013). „Doktryna Komorowskiego” – czyli priorytet dla obrony własnego terytorium. Pobrane z <http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4549,Doktryna-Komorowskiego-czyli-priorytet-dla-obrony-wlasnego-terytorium.html>, 15.05.2015.
- Sotkiewicz, H. (2015). *Ewolucyjny rozwój sił okrętowych Marynarki Wojennej w latach 1945 – 2010*. Gdynia: Akademia Marynarki Wojennej. Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich.
- Sowa, J. (2011). *Fantomowe ciało króla*. Kraków: Universitas.
- Kiński, A., Zalewski, K. (1997). Jakie Wojsko Polskie? Wywiad z dr Romualdem Szeremietiewem, *Nowa Technika Wojskowa*, 11/1997, 4–5.
- AK, (1999) . Nowi członkowie NATO, *Nowa Technika Wojskowa*, 04/1999, 9–10.
- Strategia Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, przyjęta na posiedzeniu Rady Ministrów 4 stycznia 2000 roku.
- Strzembosz, T. (1983). *Oddziały Szturmowe konspiracyjnej Warszawy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gray, Colin S. (2006). *Out of the Wilderness. Prime Time for Strategic Culture*. Fort Belvoir: Defence Threat Reduction Agency.
- Leder, A. (2014). *Prześlona Rewolucja*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Kurski, J. (1993). Wachowski, Mieczysław. Szef Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy, *Gazeta Wyborcza*, 20.02.1993.

Toffler, H., Toffler, A. (1982). *Wojna i Antywojna*. Warszawa.

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, *Priorytety Prezydentury Bronisława Komorowskiego – „Doktryna Komorowskiego”* (2015. Pobrano z <http://bbn.gov.pl/pl/prezydenta-rp/priorytety-prezydentury/5968,Priorytety-prezydentury-quotDoktryna-Komorowskiegoquot.html> 15.05.2015

Uchwała Komitetu Obrony Kraju z dnia 21 lutego 1990 roku w sprawie doktryny obronnej

Rzeczypospolitej Polskiej.

Krzemień, E. *Wojsko: Obiad drawski 1994* „Gazeta Wyborcza” 20.12.2000.

Militarium.net *Wojsko Polskie ad 2004* (2008). Pobrano z: <http://web.archive.org/web/20120520134412/http://militarium.net/viewart.php?aid=423>

Militarium.net *Wojsko Polskie ad 2006* (2008). Pobrano z : <http://web.archive.org/web/20120520130144/http://militarium.net/viewart.php?aid=424>.

Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa oraz polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej przyjęte przez Komitet Obrony Kraju w dniu 2.11.1992, Warszawa 1992.

Cytowanie:

Piekarski Michał, (2015), *Bezpieczeństwo militarne Polski z perspektywy kulturowej. Przyczynek do rozważań o kulturze bezpieczeństwa*, „Władza Sądzenia”, nr 5, s. 63–77 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny na www.wladzasadzenia.pl.

Poland's Military Security: Analysis from Perspective of Strategic Culture

Summary:

Purpose of this article is to examine Poland's military security from cultural standpoint. Concept of strategic culture offers interesting explanation of security policy of contemporary Poland which is dominated by military security and in military sector, heavily concentrated on land power. In terms of culture, it is clearly seen that Polish strategic culture, deeply rooted in pre-modern times is very conservative and does not creates environment permitting modernization of armed forces and national security policy.

Keywords: [security](#), [armed forces](#), [strategic culture](#).